

ANNA CICHÓPEK
„Pogrom Żydów w Krakowie
11 sierpnia 1945”
 ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY,
 Warszawa 2000

Anna Cichopek w swojej książce dokonała rekonstrukcji zdarzeń z 11 sierpnia 1945 roku, kiedy to ludność polska, kilka miesięcy po wyzwoleniu przez armię radziecką obozu Auschwitz-Birkenau, dokonała pogromu Żydów na krakowskim Kazimierzu. Autorka opisała również sytuację Żydów w Pol-



sce tuż po wojnie i potem, po pogromie. Podjęła próbę ukazania powojennych wystąpień antysemitów jako całościowego procesu, który wywołał najpoważniejsze skutki w Rzeszowie (12 czerwca 1945 r.), w Działoszycach (w nocy z 16 na 17 sierpnia 1945 r.), w Przemysłu (21 czerwca 1945 r.), w Krakowie (11 sierpnia 1945 roku), aż do apogeum antyżydowskich nastrojów w Kielcach (4 lipca 1946 r.).

Cichopek stawia pytanie, jak mogło dojść do „krwawych ekscesów (przeciwko Żydom) zaledwie parę miesięcy po zakończeniu dokonanej na ziemiach polskich planowej eksterminacji tego narodu przez hitlerizm”. Szukając odpowiedzi, odwołuje się do roli czynników politycznych, ekonomicznych, socjologicznych i psychologicznych wpływających na funkcjonowanie społeczeństwa polskiego po wojnie. Chaos we wszystkich sferach życia powodował rozgoryczenie. Wojna się skończyła, pozostawiając za sobą nie tylko materialne, ale i psychiczne spustoszenia. Jak pisze autorka: „Ciągły, czasem wieloletni strach, związane z tym frustracje i tłumiona agresja muszą znaleźć ujście, muszą zostać w jakiś sposób zrekompensowane, kiedy zagrożenie mija. Poszukuje się wówczas «kozła ofiarnego»”. Stali się nim Żydzi. Niepowodzenia w poszczególnych dziedzinach życia rodziły czy ożywiały stereotypy „Żyda – komunisty”, bogatego „Żyda – kupca”, „Żyda – zabójcy Chrystusa”, skutecznie prowokując do antysemitów. Autorka nadała decydujące znaczenie we wszystkich antyżydowskich zajściach zdawałoby się najbardziej abstrakcyjnemu spośród zarzutów antysemitów – mianowicie oskarżeniu Żydów o mord rytualny chrześcijańskich dzieci. Za Aliną Całą podkreśla: „W czasach stabilizacji i pokoju ów karykaturalny wizerunek Żyda

pozostaje (...) w «zamrożeniu», aby nagle odżyć i odzyskać aktualność w momentach kryzysowych, kiedy ulega zachwianiu społeczne poczucie bezpieczeństwa. (...) Pogłoski o mordzie rytualnym okazały się bezpośrednią przyczyną większości ówczesnych zamieszek antyżydowskich, m.in. w Rzeszowie, Krakowie i Kielcach”. Kuriozalnego początku zajęć w Krakowie nie da się, niestety, ująć w kategoriach brutalnego żartu najciemniejszych elementów społecznych czy wybryku grupy pijaków. Zbyt złożone było to wydarzenie, zbyt wielu „poważnych” ludzi brało w nim udział, by potraktować je jako jednorazowy objaw zbiorowej hysterii.

11 sierpnia 1945 roku w krakowskiej dzielnicy Kazimierz doszło do pogromu ludności żydowskiej. Już od kilku tygodni modlący się w synagodze Kupa Żydzi byli atakowani przez grupę chuliganów, którzy obrzucali budynki kamieniami. Ekscyty takie powtarzały się podczas każdego nabożeństwa w synagodze. W tym samym czasie handlarzy z placu targowego naprzeciwko synagogi intensywnie rozprowadzały „sensacyjne nowiny” o znalezieniu zwłok dzieci chrześcijańskich zabitych przez Żydów, co skutecznie powodowało wzrost agresji wśród zgromadzonych w tłumie chuliganów. 11 sierpnia wypadki zaszły jednak dużo dalej. Wokół bożnicy zebrał się tłum, w stronę świątyni jak zwykle polecały kamienie, ponadto dały się słyszeć obelgi pod adresem modlących się Żydów. Przebywający w synagodze żołnierze – Żydzi wybiegli na zewnątrz, których z nich „pochwylił wyrostka rzucającego kamieniem w okno bożnicy i obił go”. Krzyki chłopaka jeszcze bardziej podburzyły tłum. Jakis czas później do budynku wszedł inny chłopiec, po czym wybiegł stamtąd z krzykiem: „Ludzie, ratujcie, chcą mnie mordować!”.

Niedługo potem wejście do synagogi zostało wylamane (według świadków – przez milicjantów) i tłum wdarł się do środka, rzekomo poszukując „pomordowanych dzieci katolickich”. Najprawdopodobniej pięć ofiar śmiertelnych oraz wielu rannych, podpalona synagoga, okradzione i zdemolowane mieszkania były rezultatem dalszych wydarzeń. Nie wiadomo, kto odpowiadał za spowodowanie zajścia ani ile było ofiar. W zamieszkach i antyżydowskich wystąpieniach społeczeństwo polskie było reprezentowane przez liczne warstwy, poczynając od pijanych analfabetów, przez pielęgniarki, aż do oficerów Ludowego Wojska Polskiego. Gorzka stała refleksja, że średniowieczne przesady o mordach na dzieciach chrześcijańskich dokonywanych przez Żydów były pieczołowicie przetrzymywane w pamięci bez względu na wykształcenie.

W dalszej części książki autorka przywołała reakcje poszczególnych instytucji na wydarzenia w Krakowie. Opisuje, jak wiadomości o pogromie zostały wykorzystane zarówno przez obóz rządzący, jak i przez opozycję do walki politycznej. Z jednej strony pojawiły się oskarżenia o przeprowadzenie pogromu, aby zdyskredytować władzę w Polsce, osłabić jej pozycję w oczach krajów zachodnich, z drugiej strony – winą za pogrom obarczono rządzących, którzy chcieli zastraszyć opozycję i zmusić ją „do zaprzestania krytyki «sprawy żydowskiej»”. W każdym razie problem antysemityzmu został uprzedmiotowiony, sprowadzony do roli argumentu obciążającego politycznych przeciwników. Nie wyciągnięto odpowiednich wniosków, że za to, co się stało, odpowiadał przede wszystkim irracjonalny, pamiętający czasy średniowiecza przesąd, który, na skutek różnych czynników, został przywołany do życia, by usprawiedliwić przemoc i nienawiść oprawców w ich własnym osądzie. Jeden z oskarżonych o udział w pogromie na pytanie oficera śledczego, dlaczego „zachowywał się z takim bestialstwem”, odpowiedział: „Tak we mnie wzbudziła się dawna nienawiść do Żydów i po prostu ulżyłem sobie”.

Autorka próbuje dać wszechstronny ogląd tego wstrząsającego zdarzenia. Sięgając po argumenty z dziedziny psychologii, ekonomii i socjologii, stara się wyjaśnić jego przyczyny. Nie rozstrzyga, czy zostało ono zaplanowane, czy wybuchło na skutek nagromadzonej nienawiści. Ale bez względu na bezpośrednią przyczynę, nie tracąc na słusznosci wszystkie wymienione przez nią „składowe” antysemityzmu. Cichopek analizuje również, jakie zarządzenia zostały wydane po pogromie przez odpowiednie instytucje i jaką rolę odegrały w zwalczaniu antysemityzmu. Książka gromadzi ogromną liczbę dokumentów dotyczących krakowskiego pogromu: zeznania świadków, protokoły i raporty milicyjne, artykuły z gazet, odezwy do narodu (wydane przez rządzących i wydane przez opozycję), stenogramy, rezolucje, akty oskarżenia. Przez swoją drobiazgowość i nasycenie szczegółami stanowi znakomite źródło wiedzy historycznej, prezentuje wszystkie oficjalne punkty widzenia, nie pomijając reakcji polskich i żydowskich środowisk emigracyjnych. Ponadto autorka stawia przed czytelnikami zadanie zbadania nowych frapujących kwestii, jak, na przykład, rola dzieci w wywołaniu zamieszek (Kraków i Kielce) czy porównanie nastrojów antyżydowskich w państwach wschodnioeuropejskich po wojnie.

ANNA TATAR